Rok XVI. Nr. 278. Piątek 4 grudnia 1925 roku Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3, tel. 123. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Stan zdrowia Wł. Reymonta.

WARSZAWA, 3-12 (Tel. wł.) — W stanie zdrowia Władysława Reymonta dało się wczoraj zauważyć lekkie polepszenie, aczkolwiek stan jego jest w dalszym ciągu krytyczny. Chory jest nieco spokojniejszy i lekarze nie potrzebują już w takim stopniu co poprzednich dni stosować środki, podtrzymujące działanie serca.

Paskarska i nieuzasadniona zwyżka cen.

WARSZAWA, 3-12 (A. W.) — Związek młynarzy podniósł po raz trzeci cenę mąki o 5 groszy na kg. tj. do 50 groszy za 1 kg. Od poniedziałku do czwartku chleb żytni w Warszawie zdrożał o 12 groszy t. j. około 30 pr. Wydział zaopatrywania miasta Warszawy utrzymał dawną cenę chleba.

Z komisji. skarbowo-budżetowej Senatu.

WARSZAWA, 3.12 (Tel. wł.) — Senacka komisja skarbowo-budżetowa na wczorajszem posiedzeniu dokonała podziału referatów budżetu na rok 1926 oraz wysłuchała referatu sen. Januszewskiego o raporcie szefa korpusu kontrolerów armji. Z raportu tego wynika, że w uporządkowaniu administracji wojskowej nastąpił znaczny postęp. Następnie komisja dyskutowała nad sprawą polityki Ministerjum spraw wojskowych w dziedzinie zakupów dla armji.

Proces o zamach na Prezydenta Rzplitej.

LWOW, 3.12 (AW). Postępowanie dowodowe w procesie Steigera zostanie zakończone w sobotę. Jutro nastąpi przerwa. O ile odrzucone zostaną wnioski obrony, we wtorek wygłoszone będą przemówienia końcowe. Zakończenie procesu przewidywane jest na koniec przyszłego tygodnia. W takim razie rozprawa Steigera trwałaby dokładnie dwa miesiące.

Panika na czarnej giełdzie.

Spekulanci usiłują za wszelką cenę pozbyć się dolarów.

WARSZAWA 3.12 (Tel. wł.) — Dziś nastąpiła gwałtowna dalsza zniżka kursu dolara, wskutek czego wśród posiadaczy dolarów, rekrutujących się z szerokich sfer nie orjentujących się w grze spekulacji, wybuchła panika. W Banku Polskim tworzyły się olbrzymie ogonki pragnących sprzedać swoje dolary. W południe notowano 8,50. Pod wieczór wskutek akcji spekulantów kurs dolara podniósł się na 8.75, zaczem spadł znowu do 7, a następnie do 6.50.

Przerażenie w Łodzi

ŁODZ 3.12. (Tel. wł.) Kurs dolara wczoraj wieczorem w wolnych obrotach wynosił 9.29 zł. Dzisiaj kurs wahał się około 9 złotych, przy wybitnie zniżkowej tendencji. W związku z tem zaznaczył się silny popłoch na czarnej giełdzie. Wczoraj wieczorem kurs dolara zrównał się z kursem giełdy oficjalnej, a następnie spadł jeszcze poniżej tego kursu o kilka punktów, wskutek czego dziś od samego rana panował bardzo silny ruch w miejscowym oddziale Banku Polskiego. Posiadacze dolarów sprzedawali je bankowi, który płacił za nie po kursie oficjalnym, wyższym od kursu w obrotach prywatnych. Według informacji dyrekcji oddziału Banku Polskiego do godz. 11 oddano Bankowi 30.000 dolarów. Tłum ofiarujących jest w dalszym ciągu bardzo wielki. Są to przeważnie drobni spekulanci, posiadający po kilkanaście lub kilkadziesiąt dolarów. W obrotach prywatnych utrzymuje się nadal tendencja zniżkowa. Wstrzymanie kredytów reportowych przez Bank Polski wywołało olbrzymie wrażenie w Łodzi i przyczyni się do zwiększenia podaży walut celem zebrania gotówki złotowej na spłatę tych kredytów.

Zwyżka złotego w Zurychu i Wiedniu

ZURYCH, 3-12 (Tel. wł.) Zaznaczyła się tu dzisiaj znaczna zwyżka złotego. Notowano Warszawę 60, podczas gdy wczoraj jeszcze notowano ją 45. Tendencja w dalszym ciągu silnie zwyżkowa dla złotego.

WIEDEN, 3-12 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zaznaczyła się w dalszym ciągu bardzo silna zwyżka złotego — która doszła do 30 proc. W stosunku do dolara złoty kosztował 9 za 1 dolara. Centrala dewiz w Wiedniu notuje dziś złoty 83 i 1/4, noty polskie 83 1/2 do 84 1/2.

W innych miastach.

Inne miasta notują złotego: Praga: 387—393, noty polskie 388 1/2 — 391 1/2, Budapeszt 8600 9200 Gdańsk 59.42—59,58 noty polskie 60,92—61.08

Ograniczenia dewizowe i pieniężne.

Nowe rozporządzenie ministra skarbu.

WARSZAWA 3.12. (Tel wł) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw Rzplitej ogłasza nowe rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, a wprowadzające ograniczenia obrotu dewizowego oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Ograniczenia te są następujące:

1. Dewizy mogą sprzedawać tylko banki dewizowe, które przy sprzedaży obowiązane są żądać od klijenta gospodarczego uzasadnienia nabycia dewiz, przyczem sprzedane dewizy bank wysyła zagranicę bezpośrednio nie doręczając ich nabywcy.

2. § 9 rozporządzenia z dnia 27 maja r.b. zezwalający niektórym przedsiębiorstwom na przekazywanie walut zagranicznych na mocy deklaracyj zostaje uchylony. Udzielający zleceń o ile będą przedkładali kwity celne lub duplikaty listów przewozowych bankom dewizowym winni udowodnić, że należność za towar nie została przekazana już na mocy deklaracji.

3. Wysyłanie oraz przekazywanie pocztą pieniędzy w gotówce polskiej lub innej zagranicznej wymaga zezwolenia władz skarbowych bez względu na wysokość kwoty.

4. Zaświadczenia przywozu uprawniające do powrotnego wywozu wymienionych w nich wartości obejmują tylko papiery wartościowe procentowe i dywidendowe oraz pieniądze w gotówce z wyjątkiem dewiz, przyczem zaświadczenia nie uprawniają do wpłacenia na rachunek zagraniczny wymienionych w nich wartości.

Konferencja w sprawie złagodzenia kryzysu.

WARSZAWA, 3.12 (Tel. wł.) — Dziś popołudniu o godz. 5-ej w gmachu prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. o. premjera ministra Raczkiewicza odbyła się dłuższa konferencja, w której uczestniczyli ministrowie Osiecki i Chądzyński, podsekretarze stanu Popławski i Jankowski, wojewodowie Darowski i Bilski. Tematem konferencji były zarządzenia, jakie mają być wydane w celu złagodzenia sytuacji w związku z kryzysem gospodarczym i wzrostem cen na artykuły pierwszej potrzeby na Górnym Śląsku oraz w innych centrach przemysłowych.

Nadużycie na kolei we Lwowie.

LWOW, 3.12. (AW.) W tutejszej dyrekcji kolejowej wykryte zostały ostatnio nowe nadużycia, sięgające kilku dziesięciu tysięcy złotych. W związku z tem jeden z urzędników dyrekcji, Antoni Runge, wmieszany w te nadużycia, popełnił wczoraj samobójstwo.

Burzliwe obrady w parlamencie niemieckim.

BERLIN, 3.12 (AW). Wczoraj toczyła się w parlamencie burzliwa dyskusja nad sprawą odprawy dla Hohenzollernów. Partie republikańskie oraz skrajna lewica wystąpiły ostro przeciw wypłaceniu jakiegokolwiek odszkodowania twierdząc, że tak wysokie sumy nie można by użyć w czasie obecnej nędzy w kraju, na wyżywienie kilkunastu tysięcy bezrobotnych i proponuje oddanie całej tej sprawy komisji prawnej. Social-demokraci są za rozstrzygnięciem tej sprawy przez ustosunkowanie woli całego narodu.

Chamberlain i Cziczerin spotkają się we Włoszech.

LONDYN, 3.12. (Pat) Chamberlain bezpośrednio po ukończeniu sesji Rady Ligi narodów wyjedzie na wypoczynek do Włoch. Urlop jego będzie trwał miesiąc. Równocześnie donoszą, że z końcem grudnia lub z początkiem stycznia Cziczerin uda się na pewien czas do Włoch.

Redukcja wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

PARYŻ 3.12. (Pat.) Wczorajszy „Journal" doniósł, że liczba wojsk okupacyjnych ma być zredukowana i tak wojsk belgijskich do 10.000, wojsk angielskich do 3.000 i wojsk francuskich do 50.000.

Projekt Louchera został przyjęty.

PARYŻ, 3.12 (AW). Komisja finansowa izby przyjęła po dłuższej dyskusji cały projekt finansowy Louchera. Wniosek przyjęto 415 przeciw 154 głosam. Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Wieczorem o godz. 10 odbyło się posiedzenie izb. pod przewodnictwem Herriota. Oświadczenie rządowe wygłoszone wczoraj da się streścić do tego, że rząd uzależni możliwość zupełnej sanacji finansowej w wielkiej mierze od uregulowania długów zagranicznych.

Zatarg graniczny z Irlandją.

LONDYN, 3.12 (AW). W zatargu granicznym z Irlandją przyszło do ugody. Baldwin oświadczył wczoraj w izbie gmin, że sąd polubowny dla spraw granicznych na życzenie obu stron odłożył narazie ogłoszenie wyroku na który obie strony nie chciały się zgodzić, wobec tego zyska się na czasie dla załatwienia zatargu w drodze ugodowej.

Min. Zdziechowski o sytuacji finansowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej w dniu 2 b. m. złożył minister skarbu p. Zdziechowski następujące oświadczenie:

1) Społeczeństwo powinno rozumieć i ocenić, a koła sejmowe są dokładnie poinformowane o stanie finansów państwa, który zastałem, obejmując tekę ministra skarbu. Pomimo powagi sytuacji znaczna część społeczeństwa daje się porwać szajowi spekulacji, nie baczna na szkody, wyrządzane państwu i sobie. Poniesie ona dotkliwe straty. Nie będę nad tem ubolewał.

2) Z całą stanowczością użyję tych środków, które są w mojem rozporządzeniu by przeciwdziałać spadkowi złotego i obniżyć kurs dolara do normy odpowiadającej realnym warunkom gospodarczym. Do środków tych zaliczam: przeciwstawienie się wszelkim zakusom inflacji, bo w ograniczonym obiegu pieniężnym leży moc oddziaływania na kurs i na ceny. Dla otrzeźwienia spekulującej części społeczeństwa przypominam, że zaległości podatkowe i należności skarbowe wynoszą 484 miljony złotych a suma należności tylko Banku Gospodarstwa krajowego z tytułu udzielonych kredytów wynosi 204 miljony złotych. Celowy i sprawiedliwy nacisk w kierunku uregulowania należności zmusi do podaży walut i narazi spekulantów na straty.

3) Zażądałem od władz Banku Polskiego zawieszenia czynności reportowych, gdyż upatruję w kredytach z tego tytułu otwarte źródło podsycania spekulacji na zniżkę złotego. Władze Banku Polskiego już ogłosiły odnośne zarządzenia. Przywróciłem moc obowiązującą niektórych zniesionych rozporządzeń ministra skarbu w zakresie obrotu dewizami, a w szczególności tych, które dotyczą opłat złotych na zagranicę.

4) dwudniowe prace komitetu budżetowego doprowadzą dziś jeszcze do ustalenia takiego planu gospodarki budżetowej w grudniu, który wykluczy możność deficytu budżetowego i pozwoli pokryć wydatki państwa wyłącznie z dochodów. Wszyscy ministrowie idą najdalej we współdziałaniu na gruncie bezwzględnej równowagi budżetu.

5) Nie powiększyłem ani o jednego dolara obiegu bilonu, pomimo uregulowania należności związanych z wypłatą pensji i nie skorzystam z prawa powiększania obiegu drogą zasilenia obiegu pieniężnego oprocentowanymi biletami skarbowymi.

6) Dnia 9 bm złożę Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o prowizorjum budżetowem, który zmniejsza wydatki państwa w stosunku rocznym o blisko 500 mil. zł. i wskaże konkretnie na te zmiany obowiązujących ustaw, od których zależy utrzymanie wydatków Państwa w nakreślonych granicach.

Danie możności rządowi gospodarki w ramach tego prowizorjum od 1 stycznia jest warunkiem równowagi budżetu.

7) W ciągu grudnia zostaną opracowane i wniesione projektu zmian budżetu na r. 1926.

8) Podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę naszych finansów poczytuję za objaw spekulacji. Polityka kredytowa i podatkowa rządu znajdzie skuteczne sposoby przeciwdziałania temu.

9) Spadek złotego nie ma uzasadnienia gospodarczego: bilans handlowy z każdym dniem się polepsza, równowaga budżetu będzie ustalona, a przeszkody na drodze rozwoju produkcji muszą być wyjaśnione i usunięte.

Najskuteczniejszą bronią w walce ze spekulacją na zniżkę złotego jest przeciwstawianie mu zasad zdrowej polityki finansowej. Jestem zupełnie pewny, że idąc tą drogą, przy spokoju i przeciwdziałaniu tym nastrojom psychologicznym, jakie się szerzą w społeczeństwie, osiągniemy w najkrótszym czasie zwycięstwo.

ś. † p.

BRONISŁAW WĄSOWSKI

były pułkownik, urzędnik fabryki „Hulczyński“ w Zawierciu,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 2 grudnia 1925 r. przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (domy fabryki Hulczyńskiego) odbędzie się dnia 4 grudnia o g. 8 i pół rano do kościoła parafjalnego w Zawierciu. Po skończonem nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn, wnuk i rodzina.

8044

ś. † p.

WACŁAW GĄSIEWSKI

Ekspedytor stacji Dąbrowa Górnicza,

po krótkich cierpieniach zmarł w Dąbrowie, dnia 3-go grudnia 1925 r. przeżywszy lat 52

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu kolejowego Nr. 9 przy ul. Stacyjnej w Dąbrowie na cmentarz miejscowy nastąpi w sobotę dnia 5 grudnia, o godzinie 2-ej popołudniu nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 grudnia, o godzinie 7 rano, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Matka, żona, córka i syn.

705

Pomyślny przebieg rokowań o pożyczkę.

Pożyczki udzielą najpoważniejsze banki.

WARSZAWA, 3-12. (Tel. wł.) — Sprawa pożyczki dla Polski znajduje się na dobrej drodze. Rokowania toczą się w Londynie i New Yorku a traktuje się o pożyczkę 125 miljonów dolarów. W New Yorku rokowania prowadzi p. Młynarski, który otrzymał telegraficznie potwierdzenie pełnomocnictwa od ministra skarbu Zdziechowskiego na przeprowadzenie rokowań.

Na pomyślny stan uzyskania pożyczki wpływa w pierwszej linji korzystna konferencja premjera Skrzyńskiego z finansistami angielskimi. Dziś rozpisano na pożyczkę polską opcję w Londynie. Wezmą w niej udział najpoważniejsze domu bankowe wraz z grupą Morgana. Powodzenie zależy w dalszym ciągu od gwarancji jakie Polska udzieli za pożyczkę.

Gdańsk w obliczu katastrofy gospodarczej.

Napiętnowanie nieuczciwości Senatu gdańskiego.

GDANSK, 3.12 (Pat). Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu celem zastanowienia się nad środkami, mającymi zapobiec katastrofie gospodarczej w miasta. Pisma dowiadują się, że senat przedewszystkiem zamierza zaciągnąć nową pożyczkę zagraniczną, a następnie pragnie znieść kilka rodzajów podatków, dających się najbardziej ludności we znaki, a zamiast nich wprowadzić monopole narazie tytoniowy i spirytusowy. Monopole te staną się źródłem poważnych dochodów.

W dalszym ciągu senat zamierza poczynić w budżecie w. miasta bardzo poważne oszczędności, przedewszystkiem przez szeroką reformę administracji i zredukowanie poborów urzędniczych. Senat odbędzie w tej sprawie narady z zainteresowanemi kołami gospodarczemi.

Późnym wieczorem sejm gdański przystąpił do obrad nad sprawą polskiego składu amunicyjnego na Westerplacie. Pod obradami było sprawozdanie komisji głównej, aprobujące w zupełności deklarację prezydenta senatu Sahma, złożoną w tej sprawie w imieniu całego senatu na posiedzeniu w sejmie 26 listopada. Nacjonaliści w związku z deklaracją tą zgłosili odrębną rezolucję wzywającą senat do poczynienia kroków w celu przeniesienia polskich składów amunicyjnych do Gdyni lub innego portu polskiego oraz w celu niedopuszczenia do ustanowienia polskiej straży wojskowej na Westerplacie. Wniosek ten został odrzucony. Za wnioskiem głosowali tylko nacjonaliści, socjaliści narodowi i niemiecko-gdańska partja ludowa.

Następnie w głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisji. Głosowanie to wykazało, że dla Niemców nie istnieje umowa polsko gdańska z 22 czerwca 1921 r. podpisana przez prezydenta senatu Sahma. Przed głosowaniem dr. Ponecki złożył imieniem klubu polskiego następujące oświadczenie:

Na mocy umowy z 22 czerwca 1921 r. w. miasto Gdańsk wyraziło zgodę na to, że Polska dla zapewnienia bezpieczeństwa na przyznanych jej terytorjach ma prawo ustanowienia swoich straży. Polska za pośrednictwem wysokiego komisarza ma komunikować miarodajnym organom Ligi narodów dane, co do siły liczebnej tej straży.

Faktem jest, że Polska pod każdym względem uczyniła zadość powyższym zobowiązaniom. Protest senatu gdańskiego wbrew ogólnie przyjętym zwyczajom wkracza w toczące się postępowanie. Jedynie miarodajną i decydującą instytucją była i jest Liga narodów, pod której ochroną pozostają obowiązujące traktaty, w szczególności zaś konstytucja Gdańska. Protest senatu nie jest uczciwy.

Echa śląskie.

Przeciwko nieuczciwej kalkulacji kupieckiej.

KATOWICE, 3.12 (Pat) W związku z sytuacją gospodarczą, jaka się wytworzyła wskutek chwilowego spadku kursu złotego — odbyła się w dniu 3 grudnia br. w Śląskim urzędzie wojewódzkim konferencja przy współudziale reprezentantów zainteresowanych władz i urzędów.

Władze zaobserwowały, że nagły spadek złotego wykorzystują niektórzy kupcy i kalkulując wartość towarów w walutach zagranicznych, podnoszą gwałtownie ceny, w wielu wypadkach odmawiają sprzedaży towarów, magazynują go i usiłują waloryzować wierzytelności. Łącznie z tem zaobserwowano również niesumienną spekulację walutami.

Wobec powyższego stanu rzeczy wydał Urząd wojewódzki podległym władzom nakaz energicznego i bezwzględnego ścigania wszelkich wypadków lichwy i nieuczciwej spekulacji.

Jednocześnie zwraca się Urząd wojewódzki do kupców, by trzymali się uczciwej kalkulacji kupieckiej, by nie ukrywali towarów posiadanych na składzie i uwidaczniali ceny na wszystkich artykułach pierwszej potrzeby.

Do społeczeństwa zwraca się z apelem, by przez donoszenie o wszelkich wypadkach nieuczciwości kupieckiej popierało akcję władz.

Przedstawienie popularne po cenach najniższych.

KATOWICE, 3.12 (Telefonem).

W sobotę 5 grudnia o godz. 3-ej po poł. przedstawienie popularne po cenach najniższych (od 15 groszy do 2.50 zł.) które wypełni komedja Zygmunta Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa“. Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań.

Teodor Hadżiew w teatrze polskim.

KATOWICE, 3.12 (Telefonem).

W sobotę, 5 grudnia opera, Faust, w której gościnnie wystąpi Teodor Hadżiew dyrektor artystyczny i pierwszy kapelmistrz opery Państwowej w Sofji, który należy do najznakomitszych mistrzów batuty. Teodor Hadżiew znajduje się obecnie w Wiedniu, delegowany przez rząd bułgarski, celem zwiedzenia ognisk muzycznych Europy.

Wrócić do dawnych cen!

Panika wzniecona przez czarną giełdę minęła, kurs dolara spada, sytuacja na rynku finansowym uspakaja się.

Zapisujemy jeszcze jedno doświadczenie, że wartość waluty zależna jest najwięcej od zaufania społeczeństwa. Tymczasem mimo oświadczeń reprezentantów rządu i poważnych sfer gospodarczych, że niema powodów tak gwałtownego spadku złotego, górę wzięła inicjatywa ulicy: podsycona przez czarną giełdę psychoza.

W czasie największego spadku marki polskiej, będącej pieniądzem bezwartościowym, bez pokrycia i z góry skazanym na dewaluację, najwyższy kurs dolara wynosił 13 miljonów marek. Onegdaj za dolara płacono nawet 14 złotych, czyli 25 miljonów marek. Czem wytłumaczyć ten spadek waluty złotej, mającej pełne pokrycie?

Z pośród stu conajmniej przyczyn, które powodują niepewność naszej sytuacji finansowej, wymienić należy jeszcze raz fundamentalny błąd polskiej polityki gospodarczej, jakim było otwarcie granic celnych dla importu obcych towarów z wiosną r. 1924. Przez półtora roku szły zagranicę pełnowartościowe dewizy i waluty z Banku Polskiego, aż się wyczerpały. I choć we wrześniu, październiku i listopadzie b. r. osiągnęliśmy już bilans czynny, pozostały jeszcze płatności zagraniczne z poprzednich miesięcy, a kwoty, na które zadłużyła się w Polsce zagranica w ostatnich trzech miesiącach będą płatne dopiero od grudnia, ponieważ za towar płaci się wekslami dopiero po kilku miesiącach.

Podrywał złotego również nasz budżet państwowy, który dopiero w grudniu i w roku następnym ma być zredukowany o 500 milionów złotych i doprowadzony do równowagi. Tegoroczne pokrywanie tego budżetu w częściowo nie mającymi pokrycia bilonie odbierało zaufanie złotemu, którego kurs utrzymywano z największą szkodą życia gospodarczego przez zmniejszenie emisji banknotów, pozbawiając kraj środków obiegowych.

W takiej sytuacji nie trzeba było zbyt poważnych przyczyn, by zachwiać złotym, który już od lipca b. r. stał pod znakiem niepewności. Panika przez czarną giełdę wywołana, zbyt świeże wspomnienia z okresu dewaluacji marki polskiej, mały szturm od Berlina, owczy pęd niezorjentującego się w tych sprawach społeczeństwa—oto przyczyny ostatniej rozgrywki giełdziarskiej.

Panika już minęła, czarna giełda liczy swe zyski z pierwszej i straty z ostatniej fazy swego procederu, złoty wraca do równowagi, którą mu zapewniają: czynny bilans handlu zagranicznego równowaga budżetu państwowego i zamierzone wzmożenie emisji na podkładzie pożyczki zagranicznej.

Pozostaje sprawa drożyzny, która wzmogła się w miarę spadku złotego. Bez względu na to, czy towar był krajowego czy zagranicznego pochodzenia, cena jego poszła w górę, a panika giełdziarska wcisnęła się do wszystkich sklepów i straganów.

Gdy teraz wraca równowaga walutowa, handel musi zrobić rejteradę do dawnych cen i natychmiast zlikwidować ceny, skalkulowane a częściej zaimprowizowane pod nastrojem chwili, która minęła.

Dość już stracił ogół konsumentów przez kilkudniową spekulację, dość narobili popłochu ci wszyscy, którzy ustanawiali ceny pod dyktandem czarnej giełdy. Nie mamy tu na myśli kupców uczciwych, których na szczęście nie brakło w tych ciężkich chwilach.

Ale do ogółu spekulantów mówi przez nas ogół konsumentów: wróćcie natychmiast do dawnych cen!

Apelujemy również do naszych władz, by poskromiły orgję spekulacji.

T. Op.

Po przesileniu rządowem we Francji.

Kryzys gabinetowy we Francji ciężki i przewlekły, wywołany został i rozegrał się na tle przesilenia finansowego. Ekonomiczne względy też nietylko, ze silnej od politycznych zaciążyły na jego przebiegu ale przyczyniły się i do chwilowej zmiany konstelacji politycznych.

Rządy Herriot'a i Painleve'go, które sprawowały władzę we Francji po wyborach majowych w r. 1924 były rządami kartelu lewicy. Kartel, naogół zwarty i solidarny w poglądach politycznych, w sprawach ekonomicznych wykazuje nieraz dosyć rozbieżne tendencje. Socjaliści są zwolennikami radykalnej polityki finansowej, co do której radykali, mający chłopskich i drobnomieszczańskich wyborców, mają zastrzeżenia. Poglądy „lewicy radykalnej“, grupy p. Loucheur'a są jeszcze bardziej umiarkowane.

Francja, kraj oszczędności i małych kapitalistów, w którym kapitał ma wielkie wpływy na polu polityki finansowej nastrojona jest raczej konserwatywnie. Gabinet Herriot'a upadł w senacie, w którym radykali stanowią prawie że większość, z powodu niechęci wyższej izby do podatku majątkowego, którego rząd był zwolennikiem. Rząd następny p. Caillaux, prowadził politykę finansową bardzo umiarkowaną, oświadczył się przeciw podatkowi od majątku i musiał ustąpić z powodu niechętnego stosunku lewicy. Drugi gabinet p. Painleve'go już bez p. Caillaux znów się zradykalizował, po długiem wahaniu oświadczył się za częściowem moratorjum wewnętrznych pożyczek. Na sprawie tej poniósł klęskę—kilku radykałów głosowało z opozycją—i musiał ustąpić.

Pierwsze próby rozwiązania kryzysu—misje pp. Brianda i Doumera—szły w kierunku polityki finansowej bardzo umiarkowanej, opartej o większość sięgającą od socjalistów do umiarkowanej prawicy republikańskiej, rozbiły się jednak z powodu oporu socjalistów i radykałów. Prezydent republiki wobec tego powierzył utworzenie rządu sztandarowemu przywódcy kartelu, p. Herriot'owi, mającemu wielkie sympatje u socjalistów.

Lecz w stanowisku tych ostatnich zaszła zmiana w kierunku polityki bardziej aktywnej. Dotąd popierali rządy radykalne, nie przyjmując w nich udziału. Obecnie oświadczyli, iż gotowi są sami rząd utworzyć, ewentualnie przy pomocy radykałów, którzyby jednak musieli przyjąć ich program finansowy—wysoki podatek od majątku, stemplowanie banknotów, moratorjum na pożyczki wewnętrzne—i zadowolić się mniejszą ilością tek pod premjerostwem socjalistów. Na propozycję p. Herjot'a wzięcia udziału w jego rządzie odpowiedzieli odmownie.

Wobec tego misja z rąk p. Herriot'a przeszła znów do p. Briand'a, opierającego się o centrum republikańskie z wyłączeniem socjalistów. Na tle ostatnich zajść stosunki pomiędzy radykałami i socjalistami zaostrzyły się, a polityka kartelu doznała uszczerbku. Przedwczesną rzeczą jednak byłoby już dziś uważać ię za zlikwidowaną, gdyż między radykałami i socjalistami mimo wszystko istnieją tendencje dalszego współdziałania.

Niemiecki problemat kolonjalny.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi paryskiego dziennika „Excelsior“ profesor Hoetzch, jeden z liderów lewego skrzydła nacjonalistów niemieckich określił stosunek swój i swego ugrupowania do paktu w Locarno, jako realistyczne uzależnienie od zasady — do ut des.

Profesor Hoetzch stwierdza, iż pakt locarneński będzie z korzyścią dla wszystkich współuczestników o ile: a) Niemcy otrzymają miejsce w Radzie Ligi, b) interpretacja niemiecka artykułu 16 będzie potwierdzona i gwarantowana piśmiennie przez Radę Ligi, c) Niemcy będą traktowane odpowiednio do cyfry swej ludności, przeszłości, roli odgrywanej przez nie w życiu świata, dj Niemcy otrzymają mandaty kolonjalne.

Prasa i koła prawicowe w Niemczech zajmują to samo stanowisko, co prof. Hoetzch w kwestji kolonjalnej; miarodajnym jednakże dla niej względem jest nietyle kwestja ekonomicznej wartości kolonji, ile sprawa prestige'u państwowego. Prof Hoetzch zaś kładzie w większym stopniu nacisk na stronę ekonomiczną tego problemu oraz na ewentualną wartość kolonji, jako terytorjum emigracyjnego, mogącego wchłonąć część nadmiaru ludności kraju macierzystego.

W kołach demokratycznych niemieckich kwestjach kolonji nie odgrywa narazie roli, tam bowiem większy nacisk się kładzie na wewnętrzne zagadnienia ekonomiczne kraju. Naogół więc kwestja kolonji lub otrzymania mandatów kolonji z ramienia Ligi narodów nie emocjonuje szerszych kół i opinji w Niemczech poza prawicą.

W obozie aljantów kwestja przyznania Niemcom kolonji w zakresie ograniczonym poruszana była dwa lata temu. Stany Zjednoczone sprzeciwiły się wówczas stanowczo dopuszczeniu Niemiec na brzegi Pacyfiku ze względu na możliwość konfliktu niemiecko-japońskiego. Rząd południowo-afrykański w osobie gen Hertzoga zaprotestował niemniej stanowczo przeciw zwróceniu Niemcom niemieckiej południowo-zachodniej Afryki. Obecnie zaś wyraził się niedawno min. Chamberlain, iż rentowych mandatów na zbyciu nie ma.

Natomiast w prasie francuskiej lewicowej zwracano ostatnio uwagę na pewne tendencje w łonie prawicy parlamentarnej których celem musiałoby być wyzbycie się niektórych mniej rentownych i kłopotliwych mandatów kolonjalnych. Politykom prawicowym imputowano myśl odstąpienia Niemcom pewnych bliżej nieokreślonych terytorjów kolonjalnych.

Faktem jest, iż pewien impuls do poruszenia tej kwestji wyszedł z obozu aljantów a w pierwszym rzędzie z łona liberałów i tradeunionistów angielskich. Punkt widzenia reprezentowany w tej kwestji przez prof. Hoetzcha podziela w dużym stopniu zarówno lord Abernon, poseł angielski w Berlinie, jak b. premjer Macdonald. Anglicy widzą w przydzieleniu Niemcom pewnych mandatów kolonjalnych klapę bezpieczeństwa; kolonje mają o tyle o ile zabezpieczyć Niemcy przed kryzysem przeludnienia i tem samem zawrócić je w czas z drogi ekspansji terytorjalnej w Europie.

Na dnie tych planów angielskich spoczywa intencja zajęcia Niemiec poza Europą. Brak jednak rentownych mandatów „na zbyciu“ utrudnił niewątpliwie zrealizowanie tych planów, aczkolwiek zwolennicy niemieccy nabytków kolonjalnych wskazują dyskretnie na niektóre kolonjalne obszary afrykańskie.

Prawdopodobnem jest, iż z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i otrzymania przez nie miejsca w Radzie Ligi kwestja kolonjalna zostanie przez polityków niemieckich podniesiona do rzędu tych zagadnień, o jakich mówi prof. Hoetzch w swym wywiadzie.

W.

Polacy poza Polską.

Wybory do sejmu w Prusach wschodnich.

Wyniki wyborów do wschodnio-pruskiego sejmu prowincjonalnego w Królewcu są następujące: blok prawicowy głosów 39 177 socjalni demokraci 27 318, centrum 2 936, demokraci 4,321, komuniści 14,921 partja gospodarcza 3 305, skrajni nacjonaliści 4 3 13 Litwini 55, mazurzy 54, Polacy 88. Doniesienia o wynikach na prowincji jeszcze nie nadeszły. Głosowało naogół tylko 50 proc. wyborców Przypuszczalnie Polacy uzyskują 4 000, mazurzy 1000, Litwini 800 głosów.

Wybory na Śląsku Opolskim.

Na Śląsku Opolskim odbyły się wybory do sejmu prowincjonalnego i do sejmików powiatowych. Udział w wyborach był stosunkowo mały. Wyniki są następujące: centrum 192854 — 27 mandatów, nacjonaliści 84,630—12 mandatów, socjaliści 34 155 głosów—6 mandatów, **Polacy 29,220 głosów—4 mandaty,** komuniści 33,712 głosów—4 mandaty, demokraci 9248 głosów—1 mandat. Polska partja ludowa uzyskała zatem 4 mandaty. (W stosunku do wyborów poprzednich straciła 1 mandat).

Papież opuści Watykan.

Według informacji rzymskiej „Tribuny“, Papież Pius XI przyrzekł generałowi zakonu O. O. Franciszkanów, że w przyszłym roku, z okazji stulecia św. Franciszka z Asyżu, odbędzie osobiście pielgrzymkę do grobu świętego, to znaczy położy kres dobrowolnemu zamknięciu się w murach Watykanu jakie Papieże narzucili sobie od lat 51 na znak protestu przeciw zlikwidowaniu Państwa Kościelnego. Dziennik dodaje jeszcze, że Papież postawił jako warunek dokonania swego historycznego aktu zwrot dla O. O. Franciszkanów historycznego żeńskiego klasztoru w Asyżu, znajdującego się w posiadaniu państwa włoskiego. Warunek ten właśnie przed kilku dniami został wykonany. „Tribuna“, zapewniając że sensacyjne te informacje są najzupełniej autentyczne, zaznacza jednak, że w kościelnych sferach Rzymu odmawiają jeszcze ich oficjalnego potwierdzenia.

UWAGI.

Akademja listopadowa.

Najbardziej atrakcyjną częścią onegdajszej akademji w teatrze sosnowieckim była prelekcja mecenasa Pawełka o powstaniu listopadowem.

Bezsprzecznie prezes obecnej Rady miejskiej jest jednym z najlepszych mówców w Zagłębiu, co również znakomicie przyczynia się do jego rozgłosu, jako adwokata, jak i do powodzeń na arenie politycznej. To jednak co na ławie obrońców i na trybunie wiecowej może być uważane za zaletę, traci swoje walory wobec audytorjum, żądnego poważnego zastanowienia się nad pewnemi zjawiskami historycznemi.

Prelekcja mecenasa Pawełka mogła wywołać wrażenie, że pewne przyzwyczajenia, wypływające z zawodu prelegenta stały się jego naturą, jako mówcy. Przyzwyczajeniem tem jest skłonność do polemiki. Polemizowanie z prokuratorem czy z przeciwnikiem politycznym jest rzeczą normalną. Natomiast nie można tego samego powiedzieć o polemice z programami politycznymi przed wieku, tembardziej wówczas, gdy się do oceny ówczesnych zjawisk przykłada miarę dzisiejszych stosunków, nie zapominając przytem ani na chwilę, że się jest wybitnym członkiem P.P.S. i że miarą tą musi mieć urzędowy stempel tego stronnictwa.

Jako motto onegdajszej prelekcji mecenas Pawełek przytoczył zdanie Dmowskiego, w którem znakomity polityk nawołuje społeczeństwo do rewidowania stosunku do powstań wieku dziewiętnastego.

Prelegent wyrwał jedno zdanie z grubej książki, choć wie, że często w takich wypadkach każda myśl nabiera znaczenia horrendalnego. Zdanie, pozbawione wyjaśnień, zajmujących całe duże stronice druku, traci właściwy swój sens i odpowiednio podkreślone ruchem ręki i głosem mówcy może wywołać wśród audytorjum nawet oburzenie.

Gdyby kto chciał mec. Pawełkowi oddać równą przysługę, jak on Dmowskiemu, toby wyrwawszy jedno zdanie z całej prelekcji, przytoczyłby je tu dosłownie. Brzmiałoby ono jak następuje:

— Myśmy walczyli w powstaniu Kościuszkowskiem, w legjonach Dąbrowskiego, w roku 1830, w r. 1863 w 1905 r. i w legjonach w 1914 r.

Na podstawie dwu ostatnich dat mógłby kto przypuścić, że i w powstaniu listopadowem rej wodzili pepeesowcy, co mogłoby wywołać uzasadnione oburzenie wśród potomków ówczesnej warstwy przodującej, a więc szlachty i mec. Pawełek nie mógłby zaprzeczyć, właśnie z punktu widzenia socjalisty że ideologja, reprezentowana przez Dmowskiego ma większe prawo do oceny powstań XIX wieku, niż stronnictwo, hołdujące hasłom międzynarodowym.

Prelegent ułatwia sobie zadanie przeciwstawiając w swych wywodach dwa pojęcia: my i oni. Zaimek „my" oznaczał czasami naród, częściej grupy lewicowe. Gorzej się stało że pod słowem „oni" rozumiał mec. Pawełek i ugodowców po powstaniu styczniowem i stańczyków krakowskich i wspólnie z nimi stronnictwo narodowo-demokratyczne. Jest to poważna nielojalność wobec tego ostatniego stronnictwa.

Jeżeli się przytaczało pragnienia Stańczyków którzy chcieli zawsze służyć tronowi Habsburgów, nie byłoby od rzeczy przypomnienie o bluzgach tego samego tronu, o których tak pięknie mówili panowie w byłej Galicji z pod tego samego znaku, co i onegdajszy prelegent.

Objektywizm taki znaczniejby podniósł wartość onegajszego przemówienia.

Znaczenie powstań według prelegenta jest w tem, że w testamencie pozostawiały przyszłym pokoleniom walkę zbrojną o niepodległość Polski, że były okrzykiem protestu przeciwko rozbiorowi. Gdyby się zgodzić z poglądem mec. Pawełka, to krwawy wysiłek powstańców byłby obliczony na dość krótką metę, bo tylko do odzyskania niepodległości i dziś nad znaczeniem powstań możnaby przejść do porządku dziennego. Tymczasem tak nie jest.

Okrzyk protestu i testament dla przyszłych pokoleń — to zaledwie połowa usług.

W warunkach obecnych wspomnienia o powstaniach mają jeszcze inne znaczenie. W walce głoszenia haseł międzynarodowych i walki z odrębnością narodową, świętą jest pamięć tych, którzy w imię wolności narodowej potrafili konać na polu chwały. Te krwawe ofiary na ołtarzu Ojczyzny są najpotężniejszym wałem ochronnym przed napaścią ze wschodu, skąd idą nakazy wyrwania z pamięci i serc imienia Polski.

Oto w tej chwili najpoważniejsze znaczenie powstań.

Najoczywistszym zaś tego dowodem jest sama osoba prelegenta, socjalisty, mówiącego z entuzjazmem o powstaniu narodowem polskiem w r. 1830.

K. C—rk.

Dnia 2 grudnia 1925 roku zasnął w Bogu

ś. † p.

BRONISŁAW WĄSOWSKI

urzędnik Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu.

W zmarłym tracimy sumiennego i szczerze nam oddanego pracownika. Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA
Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Spółka Akcyjna w Zawierciu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Piątek

Dziś Barbary i Piotra Złotom. Jutro Sabby opata.
Wsch. słońca 7.54
Zach. „ 3.46

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — drugi i ostatni występ artystów warszawskich z Elną Gistedt na czele. W repertuarze oryginalny skecz „Grunt się nie przejmować".

W sobotę — specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat: „Śmierć Okrzei"

W niedzielę popołudniu — po cenach minimalnych od 30 gr. do 2 zł., loża 7 osób 10 zł. — „Śmierć Okrzei" Bakala. Doskonała gra artystów oraz niskie ceny miejsc, dają gwarancję, iż sala teatru będzie przepełniona publicznością. Początek, godz. 4 ta.

W niedzielę wieczorem. Zapowiedziana na niedzielę wieczorem premjera „Zmartwienie pana Hamelbeina" została odłożona. Natomiast odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu ś. p. Stefana Żeromskiego. Artyści odegrają ostatnią jego pracę sceniczną „Uciekła mi przepióreczka..." Przed rozpoczęciem wypowiedziana będzie prelekcja „O twórczości Żeromskiego" Na wieczór ten wybierają się wszystkie instytucje społeczne.

W próbach: „Zmartwienie pana Hamelbeina" pod reżyserją St. Knake Zawadzkiego, oraz „Gdy kometa zapragnie" pod reżyserją p. Orłowskiego.

— —

Teatr Polski w Katowicach

Dziś — 4-go przedstawienie zawieszone.

Sobota popoł. o godz. 3 „Dzierżawca z Olesiowa" dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł.

Sobota wieczorem — „Faust". Początek o godz. 7 m. 30 wiecz.

Niedziela popoł. „Mazepa". Ceny o 40 proc. zniżone. Początek godz. 3.30.

Niedziela wieczorem — „Codziennie o 5-ej". Początek godz. 7.30 wiecz.

Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł znany działacz społeczny w Dąbrowie, ekspedytor stacji miejscowej, ś. p. Wacław Gąsiewski.

Sp. Gąsiewski brał czynny udział we wszystkich sprawach społecznych i dał się poznać jako dobry Polak i obywatel, to też zaletami swego charakteru i serca zdobył sobie ogólne uznanie i szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Uczczenie rocznicy.

Staraniem zarządu okręgowego Towarzystwa „Sokół" odbędzie się dnia 5 grudnia rb. w sali „Trocadero" w Sosnowcu wieczornica listopadowa z następującym programem: odczyt dyr. Tadeusza Nowakowskiego — i śpiewy „Lutni" gniazda sokolego Sielce. Początek o godz. 7 i pół w. Czysty dochód przeznaczony na Polską Macierz szkolną. Sosnowiczanie, a w szczególności inteligencja sosnowiecka, ma okazję spędzić wieczór w miłym nastroju „rocznicowym" i wesprzeć PMS.

Monarchiści w Sosnowcu.

Okazuje się, że organizacja monarchistów w Polsce bierze się energicznie do roboty. Trafiła ona już i na teren Zagłębia, czego dowodem jest organizowanie zebrania, które się ma odbyć w nadchodzącą niedzielę. Idea monarchistyczna budzi, jak każda nowość, zrozumiałe zainteresowanie. Czy zainteresowanie to będzie objawem stałym, pokaże przyszłość niedaleka.

W sprawie uwidoczniania cen.

Władze przypominają kupcom obowiązujące przepisy ustawowe o uwidocznianiu cen na towarach pierwszej potrzeby. Ceny te muszą być stale uwidoczniane tak w oknach wystawowych, jak i w sklepach. Ceny muszą być kalkulowane i uwidaczniane wyłącznie w złotych, a nie w walutach obcych. Sklepy muszą być codziennie otwarte w godzinach przepisowych i sprzedawane być muszą wszystkie towary.

Dzień 8 grudnia świętem uroczystem.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o dniach świątecznych, dzień 8 grudnia jako święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, jest dniem wolnym od pracy. Wobec tego wszystkie urzędy, szkoły i sklepy będą w tym dniu nieczynne.

Uroczystość szkolna.

Dziatwa szkół powszechnych w Będzinie, będących pod kierownictwem p. Weimanna, uroczyście obchodziła rocznicę listopadową.

Po nabożeństwie w kościele, dziatwa szkolna z orkiestrą własną na czele, udała się na Górę Zamkową, gdzie p. Miazek (junior) wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiły popisy chórów, orkjestry i deklamacja.

Podniosłą uroczystość, która pozostawiła niezwykle sympatyczne wrażenie, zakończyła orkiestra szkolna odegraniem „Roty".

Wzruszeni rodzice dziękowali gorąco nauczycielstwu za pracę nad rozwojem umysłu i ducha przyszłych pokoleń.

Odczyt dyr. Tad. Nowakowskiego w Grodźcu

(s) Staraniem grona urzędników Grodzieckiego Tow. i Sodalicji Marjańskiej we wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, w sali klubu miejscowego p. Tadeusz Nowakowski, dyrektor gimnazjum im. Staszica wypowie odczyt o kulcie Sodalicji Marjańskiej w dawnej Polsce.

Inicjatorzy za naszem pośrednictwem proszą obywatelstwo miejscowe o liczne przybycie na ten odczyt, aby wysłuchać wytrawnego światłego mówcy, który ze swadą i humorem potrafi przedmiot należycie ująć i przedstawić słuchaczom.

Wyjaśnienie.

W związku z kupnem przez kilka osób w Będzinie 4 tysięcy fałszywych dolarów, o czem onegdaj pisaliśmy, rozeszła się pogłoska, iż poszkodowanymi są znani kupcy miejscowi z pp. Misiorskim na czele.

Nie mogąc przed zakończeniem śledztwa ujawniać nazwiska poszkodowanych, możemy tylko oświadczyć, iż wspomniana powyżej pogłoska nie odpowiada prawdzie, gdyż w tranzakcji kupna dolarów brały udział zupełnie inne osoby.

Popłoch na czarnej giełdzie

Jak było do przewidzenia, gremjalny i forsowny atak czarnogiełdziarzy na złotego nietylko się nie udał, lecz niemy te zostały zwalczone własną bronią, ponosząc klęskę na całej linji.

Jakie czarna giełda poniosła straty wskutek niepomiernego wyśrubowania dolara, a następnie gwałtownego spadku tegoż, trudno oczywiście ustalić, w każdym razie czarnogiełdziarze twierdzą, iż takiego krachu jeszcze w ich „zawodzie" nie było.

O rozmiarach poniesionej przez nich klęski świadczy do pewnego

stopnia fakt, iż w Będzinie dwuch znanych operatorów na czarnej giełdzie, mianowicie Fuks i Wajman, którzy w ostatnich dniach przeprowadzali bardzo poważne tranzakcje, z chwilą raptownego spadku dolara znikli nagle z Będzina.

Jak twierdzą wtajemniczeni, spekulanci, licząc na dalszą haussę, nabywali dolary po 14 zł. tymczasem na wieść o zwyżce złotego, nikt nie chciał kupować dolarów nawet po 9 złotych.

Co gorsza, czarnogiełdziarze operowali nietylko własną gotówką, lecz i znajomych, to też na wiadomość o zniknięciu spekulantów, wszczął się niebywały gwałt wśród poszkodowanych, którzy straty swe obliczają na pół miljona złotych.

Aferzyści uciekli prawdopodobnie do Niemiec.

W związku z pogromem na czarnej giełdzie, spodziewany jest szereg niewypłacalności oraz bankructw wśród kupców, którzy w ostatnim ataku na złotego chcieli zrobić dobry „interes".

Ile kosztuje chleb?

Zgodnie z postanowieniem Komisji cennikowej chleb z 70 proc mąki kosztuje 36 gr klgr., czyli 72 grosze bochenek, z 50 proc. — 84 gr. bochenek 2 kilogramowy.

Cyfry te przytaczamy, gdyż do wczorajszych cen, podanych w „Iskrze" zakradły się błędy.

Z poczty w Myszkowie

W urzędzie pocztowym w Myszkowie zaprowadzono całodzienną służbę w dziale telegraficznym i telefonicznym.

Agitacja wśród młodzieży.

Onegdaj urządzono dla młodzieży szkół powszechnych w Dąbrowie przedstawienie teatralne, na którem odegrano „Śmierć Okrzei".

Pomijając już fakt, iż tego rodzaju widowisko absolutnie nie nadaje się dla młodzieży, gdyż jak oświadczył publicznie na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie, radny Dębski, sztuka ta ma głównie znaczenie agitacyjne, a od tego musimy bezwzględnie dziatwę szkolną strzec, należy zwrócić uwagę, iż Magistrat zakupił wspomniane przedstawienie bez wiedzy i zgody Rady miejskiej, co jest rzeczą niedopuszczalną, nikomu bowiem nie wolno szafować groszem publicznym bez zgody miarodajnego czynnika tj. Rady miejskiej.

Nie chcąc dłużej rozpisywać się nad wysoce niefortunnym pomysłem, chcielibyśmy tylko zapytać władze szkolne, czy impreza ta urządzana była z jej wiedzą, w co wątpimy, jak również mamy nadzieję, iż Województwo zainteresuje się tą sprawą i nie pozwoli na bezcelowe wyrzucanie grosza publicznego i uprawianie agitacji wśród dziatwy szkolnej, której daleko lepiej było kupić za te pieniądze obuwie lub odzież.

Jedno tylko stwierdzić należy, iż dzięki niezrozumiałej pobłażliwości władz nadzorczych, obecni gospodarze miast naszych pozwalają sobie na coraz cięższe eksperymenty, co w rezultacie może mieć niepożądane następstwa.

Występy Elny Gistaedt.

Wczorajszy występ Elny Gistaedt świetnej primadonny operetki warszawskiej wywołał szczery zachwyt wśród publiczności.

Wdzięk, uroda, głos i kostjumy (atrakcja dla pań) składają się na to, że Gistaedt jest dziś najlepszą artystką operetkową polską.

Gdy się jeszcze doda, że Zabojkina wspaniale tańczy, Krzewiński śpiewa „Tylko dla dorosłych", a wreszcie zawsze mile w Sosnowcu widziany Windheim jest pełen humoru, to zaiste trudno nie nazwać wieczoru wczorajszego bardzo udatnym. Całość dopełniają nastrojowe melodeklamacje Szatkowskiego.

Dziś nowy program i powodzenie pewne.

Autobus przed teatrem.

Dla wygody publiczności wracającej z teatru, uruchomiony został od wczoraj autobus, który odchodzi z przed teatru po przedstawieniu.

Już wczoraj po występie Elny Gistedt, autobus oczekiwał przed teatrem i odwoził publiczność. Innowacja ta jest naprawdę wygodną, szczególnie dla publiczności z przedmieść.

Dzisiejsze święto górników.

Ileż to miłych i wzruszających wspomnień związanych jest w życiu górników z obchodem święta ich patronki, św. Barbary.

Przecież nie tak dawne to czasy, gdy święto górnicze obchodzone było może nawet uroczyściej, niż Boże Narodzenie lub Wielkanoc, a brać górnicza w niezwykle podniosłym nastroju czciła ten dzień i z różnych oznak wyciągała wnioski horoskopy na rok przyszły. Wierzono bowiem, iż kto dzień ten spędzi godnie, patronka górników uchroni go od czyhających na każdym kroku niebezpieczeństw w podziemiach kopalni.

Z kultem św. Barbary łączono wierzenie w siły wyższe, mianowicie w walkę ducha opiekuńczego, t. j. św. Barbary z duchem złym, t. j. osławionym Skarbnikiem, który, prócz licznych psot i nieprzyjemności sprowadzał dość często na górników wypadki śmiertelne, a nawet zagładę niejednej kopalni. To też górnicy czcili swą opiekunkę, wierząc w jej siłę zbawienną.

Starsze pokolenie Zagłębia pamięta niezbyt odległe czasy, kiedy to już w wigilię święta zaczynał się gorączkowy ruch na kopalniach, gdyż pracę w dniu tym kończono wcześniej, aby wszyscy mogli się należycie przygotować na dzień następny.

Od wczesnego wieczora rozlegały się wybuchy, którymi górnicy witali zbliżające się święto, w dniu zaś św. Barbary od samego rana tłumy braci górniczej, przybranej w odświętne mundury i czapki z pióropuszami, podążały do świątyń, skąd w barwnych pochodach na czele z duchowieństwem, ze sztandarami i orkiestrą udawano się do kaplic kopalnianych lub podziemnych, gdzie odbywały się uroczyste nabożeństwa.

Popołudniu we wszystkich salach zbornych urządzano zabawy, na których wszyscy: zarząd danej kopalni, pracownicy biurowi i robotnicy wśród serdecznego nastroju bawili się do późnego wieczora.

A dziś? Święta Barbara jest dalej patronką górników. Wśród braci górniczej zanikają jednak w gwarze rozterek socjalnych i nadto ciężkich warunków bytu — dawne legendy, piękne zwyczaje i wierzenia, zanika tradycja górnicza, ale po wszystkie czasy rozbrzmiewać będzie donośnie wśród dawnych obchodów św. Barbary pozdrowienie górnicze:

— Szczęść Boże!

25-lecie T-wa muzycznego w Dąbrowie.

W niedzielę, dnia 6 grudnia r. b. Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie obchodzić będzie uroczystość 25-letniej pożytecznej i kulturalnej działalności na niwie krzewienia zamiłowania do pieśni. Uroczystość ta będzie połączona z poświęceniem sztandaru, który powinien skupiać obok siebie i przyszłe pokolenia, ażeby tak pożyteczna instytucja przetrwała wieki.

W chwili tej, pod tym sztandarem „Macierzy" towarzystw śpiewaczych Zagłębia, winny skupić się nietylko wszystkie towarzystwa śpiewacze, lecz i społeczeństwo miejscowe które ocenia znaczenie muzyki i śpiewu dla życia kulturalnego narodu.

Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie zorganizowane w roku 1895 a zalegalizowane w roku 1900, było pierwszą tego rodzaju placówką kulturalną w naszym Zagłębiu i stąd też po raz pierwszy usłyszeliśmy cudne dźwięki zborowych i w rytm ujętych melodji naszych.

Za przykładem dąbrowskiego Towarzystwa muzycznego powstały już w krótkim czasie takież towarzystwa i w innych miejscowościach Zagłębia.

Za czasów naszej niewoli towarzystwa muzyczne były jedynemi placówkami życia kulturalnego naszego zaboru które pod płaszczykiem śpiewania niewinnych melodji skupiały szersze warstwy społeczeństwa do pracy dla dobra naszego narodu, spełniały rolę propagandy kultury narodowej; dzisiaj zaś spełniają nie mniejszą rolę w życiu naszej Ojczyzny, przyczyniając się do podniesienia poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa.

Zarząd towarzystwa, rozumiejąc doniosłość tego święta pieśni dokłada wszelkich starań ażeby uroczystość ta jaknajwspanialej i w tym celu ażeby zadokumentować swoje dążenia do osiągnięcia wysokiego poziomu artystycznego wogóle, w dniu tym zaś w szczególności, zaprosił do współudziału w koncercie prof. Stanisława Barcewicza. Nazwisko to mówi samo za siebie, przeto zbytecznem jest dodawać, że sprawi słuchaczom niebada ucztę artystyczną.

Znając już zespoły chóralne towarzystwa, prowadzone przez tak wybitnego artystę profesora p. Antoniego Cichonia niewątpimy, że i tym razem występ ich spotka się z ogólnem uznaniem słuchaczy.

Z poważniejszych utworów przygotowanych na wspomniany koncert, na szczególną uwagę zasługuje utwór prof. Stanisława Rączki (autor będzie obecny na koncercie „cztery pory roku" (wiosna, lato, jesień zima); utwór ten, nigdzie jeszcze dotąd nie śpiewany, napisany jest z takim polotem i natchnieniem, że trafi niewątpliwie do duszy każdego słuchacza, w niem bowiem znajdzie własne przeżycia.

Spodziewać się przeto należy, że społeczeństwo Zagłębia, oceniając pożyteczną i owocną działalność Towarzystwa, w dniu tak uroczystym dla tej instytucji, zadokumentuje swoje uznanie przez liczne wzięcie udziału w tym obchodzie.

Ulica Żeromskiego w Sosnowcu.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu na wniosek prezydjum Rady, uchwalono jednogłośnie ulicę Dietlowską nazwać ulicą Stefana Żeromskiego.

Ciekawe stosunki.

Mieszkańcy Będzina donoszą nam o wysoce charakterystycznych stosunkach w miejscowym sądzie pokoju.

Otóż okazuje się, iż rozprawy sądowe trwają tam od godziny 9 ej rano do godziny 8—10 wieczorem i tyleż prawie godzin czynna jest kancelarja sądowa.

Pomijając już fakt, iż podane przepracowanie i ustawiczny nawał pracy może odbić się niekorzystnie na sprawnem funkcjonowaniu urzędu, należy zapytać miarodajne czynniki, czy wskazaną jest rzeczą dalsze tolerowanie tego rodzaju stosunków, jeżeli bowiem robotnikowi, nawet mimo jego zgody, nie wolno przekraczać ustawowego dnia pracy, to dlaczegoż przepis ten nie obowiązuje urzędu państwowego, gdzie przedewszystkiem winny być przestrzegane wszelkie przepisy i rozporządzenia.

12-godzinny dzień pracy jest rzeczą niedopuszczalną i sądzimy, iż odpowiednie władze zajmą się tem i uporządkują jakoś obecne porządki w wyżej wspomnianym urzędzie.

Ul. Dziewicza.

Jak przewidywaliśmy, mrozy wstrzymały roboty na ul. Dziewiczej. Robotnicy miejscy skopali ulicę, zwieziono kamień i na tem koniec, bo zapanowały mrozy.

Obecnie dojazd na tę osławioną ulicę jest niemniej, a może nawet bardziej utrudniony, niż przed wszczęciem robót magistrackich.

Dotkliwa zguba.

Górnik Andrzej Cyran z Pogoni zgubił wszystkie swoje dokumenty zebrane przed wyjazdem do Francji. Zguba ta jest tem dotkliwsza, że bez tych dowodów niemożliwy jest wyjazd Cyrana z rodziną do Francji, gdzie został już przyjęty i zaraz mógł jechać. Ktoby te dokumenty znalazł, niech je zwróci Andrzejowi Cyranowi (ul. Starobogońska L 11) albo do administracji „Iskry" ul. Dęblińska 1. Cyran jest biednym robotnikiem, ale gotów jest z ostatnich funduszów wynagrodzić za zwrot tych dokumentów.

Pożar w Małobądzu.

Onegdaj o godzinie 9 minut 25 wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Gawlika w Małobądzu. Pastwą płomieni padła stodoła napełniona zbożem. Pierwsza przybyła straż ogniowa miejska z Sosnowca, która przy pomocy straży będzińskiej i huty Milowice pożar ugasiła. Straty znaczne.

W czasie gaszenia pożaru, jeden ze strażaków będzińskich omdlały spadł z dachu. Natychmiastowej pomocy udzielił mu felczer.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Zagroda: Sprawę tę załatwia intendantura okręgowa w Mysłowicach.

Pogoń, Żabia 28: Odpowiedzielibyśmy na pańskie nieudolne wypociny mózgowe, jednakże z zasady nie odpowiadamy, jeśli kto podszywa się pod cudze nazwisko (K. H. inżynier-technolog).

Czytelnik z huty Bankowej: Tylko człowiek bez charakteru strzela z za płotu.

Kronika Olkuska.

Nieco o Radzie miejskiej.

Obecna Rada miejska zasiadła na fotelach przed 7 laty, dzięki ogólnemu porozumieniu poszczególnych komitetów, które wystawiły jedną listę. Jaskrawego sprzeciwu nie było. Jeżeli zatem pan Józef wraz z panem Wincentym oświadczą, że nie byli przedmiotem walk partyjnych lub potrzebowali kogoś traktować niestrawną kiełbasą wyborczą, — to powiedzą prawdę. Dąsali się trochę żydzi, ale rychło pokumali się z chrześcijanami i po chrześcijańsku doszli do porozumienia.

Jako szczegół historyczny należy przytoczyć, że na ogólną liczbę mieszkańców Olkusza, wynoszącą około 7000 (rok 1918), miały prawo wyborcze, stosownie do przepisów, tylko 943 osoby t. j. 471 chrześcian i 472 żydów.

Upłynęło od tego czasu 7 lat. Jak szła gospodarka przez ten czas, powinien nam powiedzieć jeden albo drugi, ale nie zechcą. Czynią to za nich inni.

Panowie radni nic sobie z tego nie robiący, w dalszym ciągu chodzą na czarną jak w roku 1918 i wesoło na świat spoglądają.

No, a jeżeli województwo...

Jeżeli województwo, to się wtenczas powie: przez 7 lat robiliśmy to i owo. Oprócz tego wydawaliśmy deputaty, grodziliśmy parki wybrukowaliśmy Górniczą i Mickiewicza, doprowadziliśmy wodociągi, gdzie było potrzeba ect. ect. (szkołę się pominie), przystępujemy do założenia chodnika na stację o szerokości 1 metr i w najbliższym czasie do akcji dożywiania dzieci w szkołach ludowych.

A ja teraz pytam, czy panowie radni nie mogą spoglądać wesoło na świat.

Ko.

Z L. O. P. P. w Olkuszu.

Powiatowy Komitet L. O. P. P. zebrał w „tygodniu lotniczym" następujące sumy: Koło w Olkuszu zł. 874.28; Pi-

…ica zł. 181 43 i 15 kop. ros; Jaroszowiec zł. 92.03; Wolbrom zł. 156 71; Smardzewice zł. 28 —; Iangrot zł. 36 01; Skała zł. 122 18; Urzędy gminne w Sławkowie zł. 32.—; Rabsztynie zł. 157 06; Bolesławiu zł. 192 50; Minodze zł. 22 51; Zarnowcu (z Łan Wielkich zł. 1 50; Kroczycach zł. 92 —; Zarnowcu z Chliny zł. 28 39; Sułoszowie zł. 132. 31 i 15+20 kop. ros. Zarnowcu z Zarnowca zł. 70 07; Kidowie zł. 27 13; Grodzieńcu zł. 60 —; za sprzedaży cement zł. 20 — op. Scheinowię zł. 15.— razem zł. 2451 91 i 50 kop. ros. plus zebrane przez p. Radwanowskiego na bloczki zł. 9 80— ogółem zł. 2511 71. Wydatki zł. 29 30. Czystego zysku było zł. 2482 41

Z Sejmiku.

Na miejsce byłego członka wydziału powiat. Sejmiku olkuskiego, p. Stawickiego ze Sławkowa, który z tej godności zrezygnował, na posiedzeniu Sejmiku w dniu 30.11 wybrano p. Leśniaka ze wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec.

Zwiedzenie schroniska niesułowickiego.

W niedzielę, 29.11 członkowie wydz. powiat. in corpore zwiedzili schronisko w Niesułowicach oprowadzeni i objaśniani przez p. Z. Okrajnioową.

Wpływ podwyżki dolara na ceny nabiału.

Wskutek podwyżki dolara, ceny nabiału znacznie poszły w górę. Na ostatnim jarmarku w Olkuszu płacono: za kwartę masła 1.10, za jajko 22 gr. mleko 40 gr. kwarta. Ceny tłuszczów bez zmiany.

Z „tygodnia akademika".

Sprawozdanie z „tygodnia akademika" w Olkuszu przedstawia się jak następuje: sprzedano 3000 biletów loter. zł. 1500.—. zysk z koncertu i przedstawienia zł. 38 50, ofiara Ogniska nauczycielskiego w Olkuszu zł. 4 50 ze sprzedaży naczyń emalow. zł. 17.50, za Kurjera akademickiego„ zł. 9.— za 4 egz. „Samopomocy" zł. 2.— razem zł. 572 50. Zapłacono za: konia, przewóz gratów, ogłoszenia i różne zł. 189.— do Rady naczelnej w Warszawie wysłano zł. 1383 50 gr.

Komitet „Akademika" składa serdeczne podziękowanie gronu amatorów z Bolesławia, na ręce pp. inżyn, Cissowskiego i Waśolewskiego, za odegranie sztuki, orkiestrze gimnazjalnej, na ręce p. dyrektora Dubaja i prof. Kołacza, oraz tym wszystkim, którzy pracą i żyzliwością przyczynili się do zebrania powyższej sumy.

Ze Stowarzyszenia rzemieśl.-przemysł.

Zwraca ogólną uwagę fakt, że od czasu wystawy w Olkuszu, życie w Stowarzyszeniu poczyna zanikać. Zarząd stowarz. i b. komitet wystawy, dokonawszy dość trudnej rzeczy, powinni w dalszym ciągu zainteresować swych członków w innym kierunku. Naprzykład urządzać pogadanki, odczyty, prowadzić kursy zawodowe i ogólne, a przedewszystkiem urządzać periodyczne ogólne zebrania. Powodzenie wystawy powinno dodać bodźca rzemieślnikom. tymczasem widzimy, że obszerny i odnowiony lokal świeci pustką, tak, że nawet gazet niema kto przeczytać. Bodaj to był letarg krótki, z którego pp. rzemieślnicy rychło się przebudzą.

Z Rady miejskiej m. Czeladzi.

Uczczenie pamięci Żeromskiego. — Sprawozdanie z działalności Zarządu. Ziemniaki dla bezrobotnych. — Statut etatów służbowych — Lekarz miejski i akcja sanitarno-zdrowotna. — Szarwark. — Książki dla biednych dzieci.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się przy dość licznym udziale radnych o godz. 6 30 wieczorem. Na wstępie przewodniczący p. burmistrz A. Rączaszek poświęcił parę chwil wspomnieniu Stefana Żeromskiego. W gorącem przemówieniu oddał hołd nieśmiertelnej zasłudze Wielkiego Pisarza dla kultury polskiej. Rada miejska przez powstanie uczciła pamięć ś. p. Żeromskiego i przyjęła do wiadomości, że w dniu jego zgonu pan przewodniczący wysłał do rodziny pisarza kondolencyjną depeszę imieniem Rady miejskiej i zarządu miasta.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Protokuł z posiedzenia Rady z dnia 13 X b. r. przyjęty został przez aklamację.

Najwięcej czasu zabrał punkt drugi obrad t. j. sprawozdanie zarządu miasta, które wyczerpująco złożył burmistrz p. Rączaszek. Jak się okazuje, zarząd miasta zakupił 1800 kwintali ziemniaków dla bezrobotnych i ubogich. Ziemniaki te zostały bezrobotnym wydane. Ziemniaki zakupiono po 4 75 zł. za kwintal już z rozważeniem ich przez przedsiębiorcę bezrobotnym. Koszt wyniósł 8550 złotych, 1683 zł. wpłynęło od bezrobotnych, pobierających zasiłki z obwodowego F. B., którzy pokryli 30 pr. ceny ziemniaków, 2000 zł. wstawiła Rada do budżetu tegorocznego, o przyznanie pozostałej zaś sumy zwrócił się zarząd do Min. pracy i opieki społecznej a ostatnio do województwa, ponieważ akcję tę Min. przekazało województwu. Bezwątpienia miasto od województwa odnośną zapomogę otrzyma. Należy podkreślić z uznaniem, że zarząd zrealizował zaopatrzenie bezrobotnych w ziemniaki, nie czekając definitywnego przyznania zapomogi przez państwo i zrobił dobrze. Obecnie bowiem ze względu na panujące mrozy jest przewóz ziemniaków wysoce utrudniony a nawet wręcz niemożliwy.

Niezależnie od zaopatrzenia w ziemniaki zarząd miasta wypłacił ubogim, znajdującym się w nader krytycznem położeniu, drobne miesięczne zapomogi, których kwota wynosi 380 zł. miesięcznie.

Sprowadzono karetkę sanitarną na gumach do przewozu chorych; koszt karetki wynosi 3150 zł. Odremontowano gmach magistratu z zewnątrz kosztem 511 zł., ogłoszono licytację na sprzedaż jednej pary koni magistrackich, wypłacono straży ogniowej na budowę gmachu z salą teatralną 23,770 zł. i zamówiono na rachunek subsydjum drzewo i dachówkę. Wybudowano schody i mur oporowy przed domem Szwarcbauma i Horzelskiego przy nowowybudowanej ulicy Bytomskiej, chodniki będą ułożone przed temi posesjami w dniach najbliższych, wypłacono Tow. „Czeladź" za utrzymanie maszynistów przy pompie wodociągowej zł 184 za m c październik, koszt oświetlenia ulic wyniósł za październik 1197 zł. Pali się obecnie 32 lampy, zarząd zwrócił się do elektrowni o dalsze ustawienie jednej lampy przy wylocie ul. Będzińskiej, udzielono zezwolenia na kursowanie 4 autodorożek w mieście, postanowiono zezwolić szpitalowi Powkasy chorych na przyłączenie się do miejskiego wodociągu.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu Rada miejska uchwaliła bez dyskusji wniosek Komisji fin.-budżetowej o ustalenie statutu etatów pracowników miejskich, również punkt następny, dotyczący ustalenia poborów członków zarządu miasta nie wywołał dyskusji, Rada utrzymała swoje poprzednie uchwały w tej sprawie. Podwyższono jedynie ryczałtowe wynagrodzenie dla ławników na 70 zł. miesięcznie od stycznia 1926 r.

Burzliwą dyskusję wywołał wniosek zarządu miasta o ustalenie programu robót szarwarkowych na 1926 r. Zarząd proponował odbudowę drogi Siemionowickiej i Grodzieckiej. Radni wszyscy przemawiali przeciwko szarwarkowi. Uznając w zasadzie konieczność budowy dróg, zaprojektowanych przez zarząd miasta, twierdzili, że właściciele nieruchomości są tak obciążeni podatkami, iż przy obecnym kryzysie gospodarczym dalsze ich obciążanie jest niemożliwe, wobec czego wniosek zarządu miasta został odrzucony.

Ożywione obrady toczyły się nad wnioskiem zarządu miasta, popartym uchwałą komisji budżetowej o uchwalenie etatu lekarza miejskiego i wstawienie do budżetu 6000 zł. na ten cel. P. burmistrz Rączaszek obecnie wyjaśniał znaczenie utworzenia miejskiego urzędu zdrowia i potrzebę stałego lekarza. Chodzi o uruchomienie ambulatorium miejskiego, przychodni dla matek i niemowląt, poradni przeciwgruźliczej i przeciwjaglicznej, wogóle o racjonalne postawienie i przeprowadzenie akcji sanitarno-zdrowotnej na terenie miasta. Sprawa jest obecnie tem łatwiejsza, że pomoc finansową przyrzekł miastu na cele powyższe Pow. urząd zdrowia z funduszów Rockefellerowskich. Po ożywionej dyskusji wniosek został jednogłośnie uchwalony, a tem samem załatwiono sprawę, która będzie miała duże dla miasta znaczenie.

Wniosek zarządu w sprawie powołania komisji rozjemczej do spraw czynszu mieszkaniowego w myśl ustawy o ochronie lokatorów rada odrzuciła ze względu na to, że wystarcza miejscowy sąd pokoju.

Do zarządu straży ogniowej ochotniczej wybrani zostali z łona Rady pp. Zmuda Paweł i Trząski Stefan.

Rada umorzyła na prośbę Piotra Masiakiego przypadający odeń podatek od przejścia prawa własności nieruchomej.

Na wniosek r. Łakomika Rada miejska obniżyła opłatę od uboju owiec w rzeźni miejskiej na 45 gr. i uchwaliła na wniosek r. Trząskiego asygnować dodatkowo 150 zł. na zakup książek dla biednych dzieci do dyspozycji Dozoru szkolnego.

Na tem posiedzenie o godz. 11 wieczorem zakończono.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Statystyka bezrobocia.

Według raportów urzędowych coraz to większa liczba fabryk staje lub redukuje robotników albo dni pracy.

Na dzień 1 b. m. liczba bezrobotnych osiągnęła niebywałą wysokość. mianowicie przewyższyła 240 000. Najwięcej bezrobotnych dotknięte są województwa: Śląskie, gdzie liczba bezrobotnych doszła do 63.000; Łódzkie—60 tysięcy bezrobotnych, z czego w samem m Łodzi 50 tys., Kieleckie — 35.000 bezrobotnych.

Wzrosła też ostatnio liczba bezrobotnych w zagłębiu naftowem borysławskiem, gdzie liczba górników bez pracy przekroczyła już 10 tysięcy.

To dotyczy najważniejszych ośrodków przemysłowych, ale i w innych miejscowościach Rzeczypospolitej liczba bezrobotnych systematycznie wzrasta.

Względnie najlepiej przedstawia się sytuacja w województwie Warszawskiem wraz ze stolicą, gdzie liczba bezrobotnych nie przekracza 15 tysięcy.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wzrost drożyzny w Częstochowie Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 1 grudnia określiła wzrost drożyzny za miesiąc listopad w porównaniu z miesiącem październikiem o 3,49 proc. Koszt dzienny utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, ustalono obecnie na 4 zł. 45 gr.

Wzrost bezrobocia w Łodzi i Kaliszu. Widzewska manufaktura uruchomiła oddziały w drukarni i akładalni, redukując dalsze 1,500 robotników. Jak wiadomo, jest to druga w tym miesiącu w tej wysokości partja robotników, tracąca pracę. Prócz tego dyrekcja tej firmy zakomunikowała robotnikom, że jeśli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa sytuacji, to wskutek przeładowania składów fabrycznych fabryka zostanie zupełnie zamknięta. Takie same wymówienie otrzymali robotnicy fabryki M. Zilberstein. Firmy haftciarskie w Kaliszu zmniejszyły swą produkcję do minimum. Jedna z największych fabryk haftów pod firmą H. Górny wniosła podanie o ustanowienie nad nią nadzoru sądowego, które zostało przyjęte.

Karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1926 Zgodnie z postanowieniami artykułu 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. № 79) karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1926 powinny być wykupywane przez przedsiębiorstwa w listopadzie i grudniu r. b. Ministerjum skarbu w związku z wykonaniem ustawy powyższej wydało do wszystkich izb skarbowych polecenie, aby w najbliższym czasie podały do wiadomości publicznej wyżej oznaczony termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z powołaniem się na sankcje karne zawarte w art. 98 ustawy. Jednocześnie mają być wskazane ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według klas miejscowości i kategorji. Odnośne obwieszczenie ma być podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

Zawieszenie dyskonta. Bank Polski w głównych swych oddziałach zawiesił na pewien czas przyjmowanie weksli do dyskonta, aby w ten sposób osłabić siłę nabywczą rynku walutowego.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 grudnia.

(Notowanie w złotych.)

Dolar — 8 75 — 8 60
Nowy Jork — 8 75 — 8 60
Londyn — 42 60 — 42 50

Innych walut na giełdzie nie notowano.

Tendencja dla akcji i walut słabsza.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Pijackie awantury.

Piwiarnia to bardzo dobry wynalazek, zwłaszcza na „suchą“ sobotę i niedzielę, kiedy ludziska pijają wódeczkę szklankami. Przyjdzie sobie taki z butelką „oczyszczonej“ w kieszeni, każe podać „piwiarzowi“ kufel jakowejś kiepskiej lury i, pociągając drobnymi łyczkami z flaszki, używa za przekąskę piwa. No i zazwyczaj strąbi się „na gładko“, brewerje przeróżne wyczynia, czasem temu i owemu karku uczciwie nakręci albo i gospodarza zwali po łbie, za co już żadnego ludzkiego odpustu być nie może.

Przy końcu lipca r. b. do piwiarni p. Aleksandra Bugajskiego (lat 51) przyszli sobie dwaj tęgo zalani przyjaciele, 26 letni Stefan Mitas (Rybna 12) i niejaki Scymiński.

— Piwa, panie Bugajski!

— Już się robi!..

Właściciel własnoręcznie zaczął przelewać szacowny napitek z kufla do kufla, co niebywale oburzyło Scymińskiego, tak że, wrzasnął, aż szyby dźwiękły:

— A cóż to, panie Bugajski, my jesteśmy świnie za swoje pieniądze, żebyśmy zlewki pili?...

— A to idźcie do djabła! Ja takich chacharów u siebie nie potrzebuję!...

— Co?!...

I dalejże do bitki. Tłukli się po łbach, po plecach, gdzie się dało, ale wkońcu Bugajski przy wydatnej pomocy paru obecnych, a zwłaszcza swojej żony, wyrzucił bohatersko za drzwi dwuch przyjaciół.

Na ulicy nowa walka. Ludziska pootwierali gęby i gapili się napewno z niemniejszym zapałem, niż w Rzymie starożytnym na walki gladjatorów. Zewsząd zbiegali się ciekawi, tak że w krótkim czasie nie można było przecisnąć się przez ulicę.

Kres pijackiej awanturze położyło czterech policjantów, którzy spisali protokuł na Bugajskiego, Mitasa, oraz dwuch innych obecnych, podejrzanych o branie udziału w bójce — Teofila Wybodeła (lat 33) i Stanisława Kozerskiego (lat 27).

Sędzia pokoju — po przesłuchaniu świadków: Idelfonsa Gajdzińskiego, post. pol. państw., Edwarda Langego (lat 33) i Artura Stankiewicza — skazał Mitasa na 15 zł. grzywny, a resztę oskarżonych uniewinnił.

Nie wolno walić po łbie gospodarza, choć piwko nie smakuje...

Lek.

TYPY PROWINCJI.

(Z notatnika koresp. objazdowego).

„Dziennikarz warszawski“.

Rawa, Mława, Pińsk, Płock... Wilno, Łowicz... 50 miast i miasteczek, które zwiedziłem w 1925 roku.

I wszędzie słyszałem: „Stosunki tu, panie redaktorze, są okropne“. „Źle się dzieje u nas“... „U nas trzeba pisać i pisać, redaktorze“... „A o naszych skandalach pan słyszał“?... i td.

Jeszcze dwa — trzy lata temu przejmowałem się bardzo. Sądziłem, że istotnie „źle się dzieje w Mławie“ i „fatalnie jest w Suwałkach“. Obecnie — z tego powodu niezbyt się wzruszam.

* * *

Wieczór w hotelu powiatowym. Do „numeru“ wchodzi indywiduum lat 50, bródka siwawa, okulary duże, palto wytarte, urzęduje w magistracie a „prócz tego jestem dziennikarzem warszawskim“.

— Do jakich gazet pan pisze? — pytam.

— Do wszystkich, panie redaktorze, do wszystkich. W ubiegłym miesiącu były zamieszczone dwie notatki moje w „Gazetce“ i korespondencja w „Kurjerku“. Tylko, że redakcje skróciły bardzo mój materjał. Posłałem im (rozmówca mój wyciąga z kieszeni gruby kajet) dość obszerne informacje... Pan redaktor pozwoli, że mu to przeczytam, bo stosunki nasze są okropne. Nasz starosta rejent i aptekarz — o-o, to są typy! Mamy też to mecenasa jednego, powiem panu — kanalja pierwszego gatunku! Właśnie o nich napisałem. Niech pan będzie łaskaw posłuchać...

— Czy pan zamierza to wszystko przeczytać? — jęknąłem ze strachem.

— Taak... Tylko włożę drugie okulary, bo mam słaby wzrok...

— Panie szanowny! Może pan zechce opowiedzieć mi... krótko — poprosiłem „dziennikarza warszawskiego“ tonem błagalnym.

— Opowiedzieć? Dobrze. Ale potrwa to czas dłuższy, bo, proszę pana, stosunki nasze są bardzo zawikłane. Starosta żyje z żoną podprokuratora, długów nie płaci i utrzymuje stosunki z „Wyzwoleniem“. Jego przyjaciel osobisty — pan rejent, to taki warchoł...

— Ależ rejent wasz jest prezesem Związku ludowo narodowego?

— To nic, jednak gorszy od każdego „wyzwoleńca“... Dwa lata temu podał mnie do sądu za rzekome obicie jego kuzynki, która znana jest jako... (szept, gesty, uśmiechy) hm... hm... I prowadzenia tej sprawy podjął się ten nasz mecenas Ipsylenski. Znany bolszewik i pijak. Tylko dzięki zeznaniom tego łajdaka aptekarza Goździkiewicza zostałem niesłusznie ukarany, bo sądownictwo nasze, jak panu wiadomo, jest pod psem...

„Dziennikarz warszawski“ męczył mnie ze trzy godziny, a gdy się dowiedział, że nie mam zamiaru skorzystania z jego informacji — oburzył się bardzo.

— Dlatego właśnie nasza Polska ginie, że mamy taką prasę stołeczną! — rzekł, opuszczając (Bogu chwała!) mój „numer“.

„Znawca stosunków tutejszych“.

Wieczór w „klubie społecznym“. Starosta, lekarz, mecenas, rejent, komisarz, aptekarz, naczelnik więzienia i pięć pań miejscowych podejmują kolacją „pisarza wybitnego, który przyjechał do nas z Warszawy“.

„Pisarz wybitny“ obserwuje zgodę wśród członków społeczeństwa miejscowego, pije zdrowie starosty, lekarz pije zdrowie mecenasa, rejent wygłasza mowy, komendant opowiada anegdotki...

Po „kawce z likierem“ „pisarz wybitny“ zaczyna rozmowę z najpiękniejszą z pań, ale go łapie za fałdy pan lekarz i odprowadza na stronę.

— Panie redaktorze — rozpoczyna szeptem — jako znawca stosunków miejscowych, mam bardzo dużo do powiedzenia. Ten nasz starosta...

— Prawda, jaki miły? Słyszałem, że bardzo dzielny człowiek. Gospodarkę sejmikową...

— Niech pan w to nie wierzy! Łajdak skończony! Nienawidzą go tu wszyscy...

— Panie doktorze, ależ widzę, że mu wszyscy ściskają dłoń, że stosunki...

— Panie redaktorze i ja też utrzymuję najlepsze stosunki ze starostą, lecz oświadczam panu, że to szkodliwy człowiek. Może to potwierdzić i mecenas...

— Właśnie, rozmawiałem o staroście z rejentem, który...

— Panie, to jedna paczka! Rejent, starosta i aptekarz, to jedna paczka! Przygotowałem dla pisma pańskiego materjał wprost rewelacyjny (wyciąga z kieszeni grubszy kajet), tylko proszę o zachowanie całkowitej dyskrecji!...

Jakoś niespodzianie obok nas znalazł się pan starosta.

— Panie starosto, właśnie mówimy o trudnościach rządzenia naszym powiatem. Pan redaktor zachwycony jest naszą gospodarką sejmikową — kłamał mile się uśmiechając, pan doktór.

Potem usiadł grać w karty ze starostą i z panem mecenasem.

— — — — — —

— — — — — —

Dużo, bardzo dużo tych „kajetów rewelacyjnych“ zebrałem podczas podróży. Gdy je czasem przeglądam, zawsze myślę: „Co to? Syk żmiji, elukubraty szkodliwych grafomanów, zawiść małych ludzi, czy produkt nudy prowincjonalnej?“

A. Junosza Gzowski.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 41)

Idąc wprost do brygadjera, Latreille rzekł:

— Brygadjerze, zbrodnię tu spełniono dziś w nocy!

— Wiem o tem! — rzekł brygadjer.

— Jestem pomocnikiem mera w Angerville, chwilowo nieobecnego. Wiem, co do mnie należy. Morderca jest w naszych rękach. Uciekłby, gdyby nie nasza pilność; lecz zatrzymaliśmy go z narażeniem życia, gdyż nędznik ten miał broń. Oto jest!

Wskazał Landrego.

— Brygadjerze, załóż kajdanki temu człowiekowi!

Nic komiczniejszego, jak to wystąpienie kuchty. Lecz nikt nie miał chęci do śmiechu. Olimpja wybrała chwilę, żeby dostać ataku nerwowego.

Brygadjer jednak spostrzegł swego szefa, kapitana, i, poważny nieruchomy, nie biorąc w rachubę oberżysty, którego niemile dotknęła postawa żandarma, czekał na rozkazy.

— Przytrzymaj tego człowieka! — rzekł kapitan.

Czterej żandarmi otoczyli Landrego i założyli mu kajdanki na ręce pomimo oporu starego żołnierza, który rozdzierającym głosem powtarzał błagalnie, jak dziecko cierpiące:

— Terenio! Terenio! Moje dziecko! Moja malutka! Ja chcę mojej malutkiej! Ja chcę mojego dziecka!

— Dzikie zwierzę poskromione! — rzekł oberżysta, który obecnie biegał od jednego do drugiego, pokazywał się tłumowi, zwiększającemu się przed domem, mówił bez przerwy, odpowiadał na ślepo na zapytania i chwalił się przed wszystkimi, że gdyby nie jego odwaga, morderca uciekłby z pewnością, a może i zabił kapitana w dodatku!

Gdyby nie on, Latreille, ileżby krwi się przelało... Na szczęście on tam był!

Dosyć jednej ofiary!

— Czy pokój, zajmowany przez tego człowieka, znajduje się na drugiem piętrze? — zapytał kapitan.

— Tak! — odpowiedział oberżysta.

— Brygadjerze, zaprowadzą was; pan Latreille da przewodnika — rzekł kapitan. — Zaprowadźcie tam tego człowieka, niech go pilnują aż do przybycia prokuratora cesarskiego, który, zawiadomiony, przybędzie za dwie godziny.

Brygadjer gotował się do spełnienia rozkazu szefa.

Już skierował Landrego, milczącego i przybitego, do drzwi w głębi, za pośrednictwem Alfonsa, kiedy jeden z żandarmów spostrzegł na podłodze czapkę starego żołnierza; podniósł ją, żeby mu włożyć na głowę. Otóż, kiedy żandarm podnosił czapkę, wypadło z niej kilka papierków, kilka biletów bankowych, które Maquart wsunął za podszewkę...

Latreille podniósł papierki, rozłożył je, porachował i pokazał kapitanowi.

— Pięć tysięcy franków w czapce! — rzekł, śmiejąc się złośliwie. — Dużo warte takie nakrycie głowy!... Cóż pan na to, panie kapitanie?

Kapitan spojrzał na Landrego z oburzeniem.

— Nędznik! — rzekł. — Ten dowód jest stanowczy! Teraz sprawa jego jasna!

I na znak kapitana brygadjer wyprowadził Landrego, który nie stawiał najmniejszego oporu, gdyż w tej chwili był bezsilny... bezprzytomny...

XIV.

Furet.

Prokurator cesarski z Wersalu przybył bez zwłoki. Około pierwszej popołudniu wysiadł z powozu przed oberżą pod „Złotem Słońcem“, wśród tłumów ciekawych, ciągle rosnących, których wieść o zbrodni sprowadziła z całej okolicy.

Razem z prokuratorem wszedł do oberży człowiek o wyglądzie niezwykłym i mówił z nim kilka minut.

Człowiek ten, którego obecność na miejscu zbrodni dziwnie intrygowała ciekawych gapiów, jak i oberżystę i jego żonę, pokazał prokuratorowi różne papiery, a potem wszędzie mu towarzyszył.

Kto był ten nieznajomy? Jakie miał tu polecenie? Dlaczego przyjechał?

To były zapytania, na które nikt nie umiał odpowiedzieć.

Osobistość ta przybrała niebawem w oczach ogółu kształty fantastyczne.

— To jest urzędnik wysokiej godności — mówili jedni.

Inni znów zapewniali, że to ojciec małej Tereni. Wreszcie byli tacy, którzy utrzymywali, że to jest kat.

Prokurator cesarski człowiek lat około czterdziestu, pan Bonvalet, który później zajął bardzo wysokie stanowisko w izbie kasacyjnej, szybko sprawę poprowadził.

Badał kolejno wszystkich świadków, słuchał cierpliwie rozwlekłego opowiadania Latreille'a i Olimpji, a przedewszystkiem oparł się na zeznaniach kapitana żandarmerji, któremu szczerze winszował inicjatywy w tej trudnej okoliczności.

Wkońcu kazał się zaprowadzić do pokoju, w którym żandarmi strzegli Landrego. Tajemniczy pan i tam mu towarzyszył.

— Zostawcie nas z tym człowiekiem! — rzekł pan Bonvalet.

Wszyscy odeszli.

(c. d. n.)

Syndyk tymczasowy masy upadłości Izaaka Kaufmana kupca w Będzinie, zawiadamia wierzycieli i upadłego, że Sędzia Komisarz zgodnie z art. 593 K. H. wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności na dzień 11 grudnia 1925 r. godzina 11-ta przed poł. w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu pokój Nr. 18.

Syndyk tymczasowy

Adwokat **Maciej Łaszczyński.**

8037

OGŁOSZENIE.

Ogłasza się, że w dniu 15-go grudnia 1925 r. o godzinie 11-ej przed południem w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się głośna (ustna) in plus licytacja na sprzedaż 14 partji posuszu znajdującego się w obrębach „Buczyna" „Żurada" „Starczynów" „Przeń" „Pakuska" i „Niesułowice" tutejszych lasów miejskich.

Każda z tych partji zawiera w sobie od 25 do 85 metrów masy drzewnej i każda z nich zostanie sprzedana z oddzielnej licytacji.

Wymienione drzewo zostało oszacowane do licytacji: w obrębie „Buczyna" po 8 złotych, w obrębach: „Niesułowice", „Przeń", „Starczynów" i „Żurada" po 9 złotych, zaś w obrębie „Pakuska" po 11 złotych za jeden metr kubiczny.

Burmistrz m. Olkusza: (—) **K. Radłowski.**

Olkusz, dn. 2 grudnia 1925 r. 8034

OBWIESZCZENIE.

Urząd Gminy Zagórze podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11-go grudnia 1925 r. o godzinie 12-ej w południe w Zagórzu odbędzie się

sprzedaż z licytacji (in plus)

mąki żytniej

70% w 15 workach i 60% w 9 workach, po 100 kilogr. worek, zasekwestrowanej w młynie B-ci Wieliczkier, ocenionej na 520 zł., na pokrycie podatków gminnych i innych należności.

Wójt Gminy

Bielski.

8060

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 grudnia 1925 r. o godz. [illegible] rano w Dąbrowie przy ulicy Sob[illegible]es[illegible]iego w magazynach należących do firmy „Bartnik L. i Jaskólski K", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 7 000 zł., a należących do tejże firmy, „L. [illegible]nik i K. Jaskólski" składających się: maszyna do pisania, szt. linek drucianych, 4 obrabiarki do żelaza, 500 szt. żarówek, na pokrycie należności Banku Związku Spółek zarobkowych oddział w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

8036 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

BUCHALTER rutynowany, zdolny, sumienny, szybki pracownik, samotny, z dokładną najomością w piśmie i słowie języka niemieckiego, potrzebny od zaraz.

Wyczerpujące oferty z odpisem świadectw i podaniem dotychczasowej działalności oraz referencji skierowywać pod adresem Towarzystwa Akcyjnego „BRACIA BAUERERTZ" w Mijaczowie p. Myszków.

Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 7905-1

Złe Trawienie

ZA[illegible]ARCIE STOLCA

NADWERĘŻA DUSZĘ i CIAŁO

Aptekarza R. ch. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający

Działają łagodnie i skutecznie.

5790-2 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH



BUJNY WŁOS OZDOBĄ kobiety i mężczyzny

a jedynie racjonalnym środkiem na pobudzenie porostu włosów i zapobiegania ich wypadaniu są to tabletki „CRIN" fabrykowane pod nadzorem powag naukowych w Fabr. Chemicznej „ESKA" w Poznaniu.

Słoik na 6 tygodni zł. 6

Żądać darmo prospektów naukowych o tabletkach „CRIN" w aptekach drogerjach i perfumerjach lub wprost w fabryce.

Hurtownie do nabycia w Częstochowie w firmie **J. Ordon, Stary Rynek 21.**

6870-1



7340

Natki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

[illegible]9-7

Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że zaprawa do podłóg „JA[illegible] [illegible]ŁONCA", nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek, zastępuje tarnę olejną, farnuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.

Sprzedaż w składach aptecznych i składach tarn. 7404

Na Gwiazdkę

książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz mandoliny i skrzypce.

Tanio tylko w księgarni **„POLONJA", w Sosnowcu.**

Targ główny. 8055

Wyjaśnienie.

Pod oświadczeniem podanem przez lekarza dentystę p. Annę Luftspringerową (umieszczone w „Iskrze" Nr 273 z dnia 28 XI r.b.) a podpisanem przez szereg kolegów lekarzy-dentystów figurowały również i nasze podpisy.

Oświadczamy niniejszym, że zostaliśmy przez lekarza-dentystę p. Annę Luftspringerową wprowadzeni w błąd i podpisy nasze cofamy.

Lekarze-dentyści

A. Ingster, J. Sulimierski.

8041

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

[illegible]

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4030

Sprzedają apteki i składy apteczne

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17 Bracia Antczak 7405 15

B[illegible] do sprzedania w Zawierciu. Wiadomość [illegible] „Iskry" 8012-2

[illegible] używany w dobrym stanie piękny głos, cena przystępna, do sprzedania z powodu zmiany mieszkania. Wiadomość Dąbrowa Górn. ul 3 go Maja nr 23 wejście od ulicy 8022-1

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep z towarem lub bez, lokal obszerny wraz z mieszkaniem składający się z pięciu ubikacji w dobrym punkcie Wiadomość sklep [illegible]owy, Sosnowiec ul Narutowicza Nr 15, M[illegible] [illegible]

Szal na [illegible] kupię. Piśmienne zgłoszenia do Administracji z podaniem [illegible] „Szal" 8055-2

Lokale.

10 groszy za wyraz

Pokój z osobnem wejściem odstąpię zaraz Wiadomość Sosnowiec, Orla 12. 80[illegible]

Pokoik umeblowany w przystępnej cenie do wynajęcia Wiadomość kantor „Iskry" w Dąbrowie Górn. 8 21[illegible]

Pokój do wynajęcia z wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Solidna". 8048

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

FRANCAIS, ENGLISH DEUTSCH udzielają profesorowie z danych krajów. Zgłoszenia dzisiaj, w piątek 4 grudnia od 5-tej popoł. do 9-tej wieczorem Szkoła Berlitza Warszawska 10, oficyna lewa. Sosnowiec [illegible]030

Poszukuję lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" „Dogodne warunki". 8058

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Osoba, skromnych wymagań, biegle pisząca na maszynie, w języku polskim, możliwie też niemieckim, może złożyć ofertę z podaniem wszystkich szczegółów, oraz wysokości żądanego wynagrodzenia, do Administracji niniejszego pisma dla [illegible] 8047

O[illegible] inteligentna, w [illegible] przyjmie posadę gospodyni kucharki od zaraz Zgłoszenia piśmienne do adm. „Iskry" dla „gosposi". 8038

Różne.

10 groszy za wyraz.

Czytelnia najnowszych książek Książki francuskie powieściowe. Oprawa książek bardzo tanio w księgarni „Polonja" Sosnowiec. Targ Główny. 8054

Portret z fotografji jest najmilszym i najtańszym podarkiem na gwiazdkę. Wykonywuje Zakład Portretowy Lazara, Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr 14 Telefon 5-64 8053-14

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Zgubiono kartę powołania wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu na imię Abrama Gutermana. Zwrócić „Iskra". 7930-1

Zgubiono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Chaim Szmul Krakauer. Zwrócić „Iskra". 79[illegible]-1

Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję Wojskową w Zarkach na nazwisko Zamorskiego Stanisława oraz patent III kateg. na handel [illegible] wydany przez Kasę Skarbową w Zawierciu, powyższe dokumenty unieważniam. Stanisław Zamorski. [illegible]-1

Majewski Mikołaj zgubił kartę odroczenia, wydaną przez 52 p. p. strzelców kresowych w Złoczowie która unieważnia się. 8011-2

G[illegible]ndek Bronisław zgubił dowód z listy Nr. 2237, wyd. przez Dyr. Warsz. [illegible]skawy znalazca zwróci do „Iskry" [illegible]

Zgubiono dowód osobisty i odroczenie wojskowe, wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Berka Oppenheima Zawiercie ul Ciasna 21 8043-3

Anna Ziołowicz zgubiła książeczkę [illegible] chorych Nr 17[illegible]

M[illegible] zgubił książeczkę kasy chorych. 8033

Franciszek Tomczyk zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Olkusz. 8042

S[illegible] Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu [illegible]